

KATOLIK

Wiarę, miłość
Boga i bliźniego, oświeca.

Katolik Bertheloberschlesien.

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanej język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr 40 i 47.

"Katolik" z dodatkami dwutygodniowymi: "Rodzina"
i "Dzwonkiem" wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek
i Sobotę i kosztuje na kwartał 1,35 mk. Z odnośnikiem
do domu przez agenta 1 marka 50 fen.

Bytom G.-Sl., Wtorek, 29-go lutego 1916

"Katolik" z "Rolnikiem" kosztuje na kwartał 1,60 mk.
Z odnośnikiem do domu przez agenta 1,75 mk.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 25 fen. od wiersza
(rządka) drobnego.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj na ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty apadają.

Każdy abonent "Katolika" jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 26-go lutego,

Z Francji.

Jak doniesiono później, odparliśmy w nocy na 25-go lutego na wschód od Armentier atak oddziału angielskiego.

W Szampanii zaczęli Francuzi stanowiska zajęte przez nas 12-go lutego na południe od St. Marie a Py. Udało im się wtargnąć do pierwszych rowów w szerokości 250 metrów.

Na wschód od rzeki Maas uzyskaliśmy na froncie w obecności Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla poważne sukcesy. — Bohaterskie wojska wywalczyły posiadanie wzgórza na południe-zachód od Louvemont, włoski Louvemont i położony od tejże na wschód grupy obronnej.

W starym dążeniu naprzód dotarły pułki brandenburskie do wsi i fortyfikacji pancernych Douaumont, które zajęły w szturmie.

W równinie Woewre złamał się opór nieprzyjacielski na całym froncie aż do okolicy Marcheville. (na południe drogi narodowej Mec-Paryż.) Wojska nasze ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

Sprawozdanie wczorajsze o zajęciu wsi Champneuville, polega na fałszywym doniesieniu.

Z Polski.

Oprócz korzystnych dla nas utarczek naszych straży przednich, niema nic do zaznaczenia.

Z Bałkanu.

Polożenie niezmienione.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie

z dnia 27-go lutego.

Z Francji.

Na rozmaitych miejscach frontu rozegrały się ożywione walki działowe i za pomocą min. Na południe-wschód od Ypern odparliśmy atak angielski.

Na wzgórzu po prawej stronie rzeki Mozy starali się Francuzi za pomocą świeżo sprowadzonych wojsk przez pięć następujących po sobie ataków odzyskać straconą fortyfikację pancerną Douaumont. Odparto ich z krwawymi stratami. Na zachód owej fortyfikacji zajęły wojska nasze ostatecznie Champneuville, Cote Talou i posunęły się walcząc aż do południowego brzegu lasu na północ-zachód od Bras. Na wschód fortyfikacji zdobyliśmy obszerne utwierdzenia obronne w Hardaumont.

W nizinie Woewre posunął się front niemiecki walcząc do podnóża Cote Lorraines.

O ile napłynęły sprawozdania, wzięto do niewoli prawie 15 000 nieranionych żołnierzy.

W Flandryi ponowili lotnicy nasi ataki na obozy nieprzyjacielskie.

W Mecu rzucili lotnicy nieprzyjacielscy bomby. Zabitych i rannych jest 8 osób cywilnych i 7 żołnierzy a uszkodzonych kilka domów. W walce w po-

wietrzu i przez nasze działa obronne zestrzelono na terenie fortecy po jednym francuskim latawcem. Lotników wzięto do niewoli, pomiędzy nimi dwóch kapitanów.

Z Polski i Bałkanu.

Nie było szczególniejszych zdarzeń.

Austriackie sprawozdanie

z dnia 26-go lutego.

Wschodnia i włoska widownia wojny.

Nie było szczególniejszych zdarzeń.

Bałkańska widownia wojny.

Wojska nasze dotarły aż do cieśnin na wschód i północ od Draczu.

Dracz zajęty.

Wiedeń, 27 lutego. (Urzędowo.) Dzisiaj rano zajęły wojska nasze Dracz.

Dania zakazuje wywozu kawy.

(wtb.) Kopenhaga, 25 lutego. Rząd ogłosił dzisiaj rozporządzenie, mocą którego nie wolno wywozić kawy. Rozporządzenie zobowiązuje na-tychmiast.

Rozpacz oddać się nie godzi:

Jeśli nas dzisiaj zawiodły nadzieje,
Szczęśliwsze jutro może wynagrodzi.
Bądźmy cierpliwi!

Mickiewicz.

Robotnicy z Królestwa w Niemczech.

Podczas rozpraw wzmocnionej komisji budżetowej minister handlu dał interesujące wyjaśnienia co do położenia zatrudnionych w Niemczech robotników z Królestwa Polskiego, tj. nie jeńców i nie sezonowych robotników rolnych, lecz robotników, którzy dobrowolnie przyjęli pracę po okupacji Królestwa. Minister oświadczył, że z początku, t. j. w pierwszej połowie r. 1915, agenci sprowadzali często wiele zupełnie niezdatnego materiału ludzkiego; dopiero później oddano stręczenie robotników w ręce władz. Dzisiaj mogą być robotnicy sprowadzani do Niemiec tylko za pośrednictwem urzędów pracy, utworzonych z ramienia generał-gubernatorstwa w Warszawie i w Łodzi, i urzędów niemieckiej centrali robotniczej. Agenci są zatem wyłączeni. Przyjmowani mają być tylko robotnicy fachowi, którzy są badani przez lekarzy, zanim przekroczą granicę. Dla wojskowych przyczyn bezpieczeństwa władze ograniczyły znacznie swobodę ruchu u poddanych nieprzyjacielskich przebywających w Niemczech. Robotnicy ci nie mogą opuszczać bez zezwolenia miejscowości, w której pracują, a zezwolenia tego nie udziela się, póki trwa ich kontrakt pracy. Jeśli ten kontrakt już się zakończył, pozwolenia tego udziela się tylko wtedy, jeśli robotnik znalazł gdzieś indziej zatrudnienie; wyjątki nastąpić mogą tylko, jeśli według poświad-

czenia odnośnej władzy obecność danego robotnika w Królestwie jest konieczną dla specjalnych pilnych spraw albo według poświadczenia szefa powiatowego dla utrzymania jego materialnej egzystencji, wreszcie w razie choroby. Minister dodał, że dla względów wojskowych uważa to za wyłączone, żeby poddani nieprzyjacielscy mieli tę samą swobodę ruchu co robotnicy niemieccy.

Ważniejszą jest kwestya, w jaki sposób robotnicy z Królestwa, o ile ich zdaniem dzieje im się krzywda, mogą znaleźć opiekę prawną. Jak wiadomo, niektóre sądy procederowe (Gewerbegerichte) wyraziły pogląd, że nie są kompetentne dla zażaleń tych robotników, gdyż oni nie są zatrudnieni na mocy wolnego kontraktu. Pruski minister handlu tego stanowiska nie podziela. Dlatego też zwrócił się już w sprawie górniczych sądów procederowych (Berggewerbegerichte) do nadzurdów górniczych, zwracając im uwagę, że dla pretensyj wynikających z kontraktów sądy procederowe są zupełnie tak samo kompetentne jak z resztą. Co do ubezpieczenia urząd ubezpieczeniowy Rzeszy jeszcze w bieżącym miesiącu rozstrzygnie, czy robotnicy sprowadzeni z Królestwa podlegają — tak jak sędzi minister — ubezpieczeniu socyjalnemu.

Znamieniem jest na koniec oświadczenie ministra, że polecił urzędnikom nadzorczym w przemyśle i w górnictwie zająć się położeniem tych robotników przy zwiedzaniu fabryk lub kopalni. Robotnikom oznajmiono, że ewentualne zażalenia mogą przedstawić urzędnikom nadzorczym przemysłowym, wzgl. urzędnikom rewirowym (Gewerbeaufsichtsbeamten i Revierbeamten.)

NASZE SPRAWY.

W obronie ziemi.

Prezydium Kółek ziemian i Zjednoczonych Kół zjazdów rolniczych w Galicyi wydało następującą do ziemian galicyjskich odezwę:

Warunki ekonomiczne, które stworzyła wojna nakazują Towarzystwom Kółek ziemian i zjednoczonych Kół zjazdów, zwrócić szczególniejszą uwagę na możliwość daleko idących zmian w posiadaniu polskiej ziemi. Zachodzi poważna obawa, iż z powodu już to z jednej strony zachwiania majątkowego poszczególnych posiadaczy ziemi, już to pokus do skorzystania z wysokich ofert, ziemia przechodzić będzie w niepowołane ręce. Towarzystwa nasze zasadniczo na mocy statutu swego starały się w członków swoich wpoić poczucie obowiązku do posiadanej ziemi oraz świadomość doniosłego posłannictwa pod względem narodowym i społecznym, które z należytego spełnienia tych obowiązków wynikają. Obecnie, gdy grozi przechodzenie tej ziemi w niewłaściwe ręce, poczuwają się one do usilnej pracy, by te niebezpieczeństwa uchylić i należyte ustosunkowanie się agrarne na przyszłość zabezpieczyć. Wobec tego ostrzegamy wszystkich ziemian, a w szczególności członków naszych Towarzystw, że wyzbywanie się ziemi wbrew powyższym zasadom, byłoby ciężkim wykroczeniem przeciwko obowiązkom, które ciąży na każdym Polaku, posiadającym ziemię.

Przypominając więc członkom zjednoczonych Kół zjazdów i Kółek ziemian zobowiązania ich przyjęte na siebie przez uznanie statutu i podpisanie odnośnej deklaracji, wzywamy ich usilnie, by od nieopatrzności wypuszczania ziemi z rąk swoich innych ziemian z pośród wielkiej, średniej a także mniejszej własności wstrzymywali, a o wszelkiem pod tym względem grożącym niebezpieczeń-

stwie na zawiadamiali. Ponadto zwracamy uwagę, że Związek ziemian we Lwowie jest obywatelską instytucją, powołaną do pośredniczenia w transakcjach gospodarczych, a my również oświadczamy gotowość udzielania w miarę możliwości rad i wskazówek. Wszelkie dotyczące korespondencje prosimy adresować do wspólnego sekretariatu naszych Towarzystw w Mikulicach p. Kanczuga.

Kraków, w lutym 1916.

Prezydium Kółek ziemian i zjednoczonych Kół zjazdów rolniczych: Witold Czartoryski, Aleksander Dąbski, Jan Mycielski, Jan Mars, Stanisław Ujejski, Adam Głazewski, Karol Kruzenstern, Jerzy Turnau.

Wojna z Rosją.

Kadzieje sprzymierzeńców w armii rosyjskiej.

Prasa francuska nie ustaje powoływać się na reorganizację armii rosyjskiej, po której spodziewa się rzeczy nadzwyczajnych, tak samo jak przed jej pogromem przez wojska niemieckie: Oto co pisze w sprawie reorganizacji wojsk rosyjskich specjalny korespondent «Petit Parisien» z Piotrogradu: Widzę wszędzie wśród armii nadzwyczajną działalność. Nowe oddziały są już zupełnie w pogotowiu do walki, nowi żołnierze mieli pięć do sześciu miesięcy czasu do ćwiczeń, wielu oficerów rannych przyszło do zdrowia i zajęło ponownie swe stanowiska na froncie. Przyłączyli się do nich młodzi oficerowie, którzy opuścili co tylko szkołę wojenną. Poza armią cały kraj zajęty jest gorączkową pracą — amunicje nadchodzą w wielkich zapasach i przygotowują się wielkie rezerwy. Obecnie nie brak też i karabinów. Mam nadzieję, że w lipcu będę mógł uczestniczyć przy odzyskaniu Warszawy.

Takimi gołosłownymi przepowiedniami o mających dopiero nastąpić sukcesach bawi prasa francuska swych czytelników i wpaja w nich wiarę w lepszą przyszłość.

Jeńcy w Syberii giną z głodu i chłodu.

Do San Francisco powrócił na parowcu «Shino Maru» z podróży po Syberii przemysłowiec tamtejszy Wakefield, który straszne rzeczy opowiada o nędzy, jaką przechodzą austriacy i Niemcy jeńcy wojenni w obozach koncentracyjnych na Syberii. Oto jego słowa według «New York Herald»:

»Tysiące jeńców wojennych cierpią głód i umierają z powodu strasznych mrozów syberyjskiej zimy, przed którym z braku odzienia nie mogą się uchronić. — Gdy minionego grudnia byłem w mieście Czyta w Syberii, w jednym tylko obozie zmarło nie mniej jak 300 jeńców, częściowo z powodu niedostatecznego odżywiania, częściowo z warunków klimatycznych. Jeńcy znajdowali się w pożałowania godnym położeniu, a jak mnie informowano, rząd rosyjski nie jest w stanie, czy nie chce nie na to poradzić.

Oboz liczył wówczas około 38 000 niemieckich i austriacko-węgierskich jeńców, którym ubrania i uniformy strzępami opadały z podobnych do szkieletów ciał. Kilku z nich zdołało się zaopatrzyć w skóry zwierzęce i dzięki temu byli choć w ten

sposób częściowo przynajmniej przed strasznym mrozem zabezpieczeni.

Miejmy nadzieję, że tak złe stosunki nie są, jak Wakefield je opisuje.

Wojna na Zachodzie.

Zdobycie fortu pod Verdun.

(wtb.) Berlin, 26. lutego. Główna kwatery niemiecka ogłasza: Pancerna twierdza Douaumont, północno-wschodni narożnik głównej linii fortów okalających twierdzę Verdun, została wczoraj po południu wzięta szturmem przez brandenburski pułk piechoty nr. 24 i znajduje się w posiadaniu niemieckiem.

Głosy angielskie i francuskie o walkach koło Verdun.

Do rotterdamskiego «Courant» donoszą z Londynu: Wszystkie prawie gazety tutejsze przyniosły artykuły o bitwie pod Verdun. «Times» pisze: Miejscowy ten sukces Niemców można na razie przyjąć ze spokojem. Front francuski pozostanie niezłamany. Francuzi mają teraz sposobność do zadania Niemcom ciężkich strat. — Pismo to zastanawia się dalej nad przyczynami, które spowodowały Niemców do podjęcia tego ataku i mniema, że stoi on w związku z pobytom cesarza na froncie zachodnim.

»Daily News« sędzi, że upadek Erzerum spowodował Niemców do szukania sukcesów na Zachodzie, aby podnieść znaczenie państw centralnych; być też może, że przez podjęcie ofensywy w jednym odcinku chcieli przeszkodzić sprzymierzonym w przygotowaniach do ofensywy ogólnej. Zdaje się prawie, — dodaje owo pismo — jakoby Niemcy niespodzianą tą ofensywą szli sprzymierzonym lekkomyślnie na rękę.

Paryski «Temps» pisze w przeglądzie sytuacji wojennej: Niemcy nie rozpoczęli oblężenia twierdzy Verdun, lecz atak wojskami ruchomymi. Nie zaatakowano też twierdzy, lecz Niemcy wydali bitwę armii polnej na terenie, który jakby stworzony jest do obrony. Napotkają oni na linie jedne po drugich. Chociażby nawet nieprzyjaciół wszystkie zwyciężył przeszkody, to zwycięstwo to nie da rezultatów decydujących. Nieprzyjaciół złamałby wprowadzić front francuski w najsilniejszym miejscu, ale armia francuska jeszczeby nie była przez to zwyciężoną ani Paryż zajęty. Gdyby Francja stała u początku wojny, mogłaby się zaniepokoić; obecnie jednak byłoby dla nieprzyjaciela koniecznym zwycięstwo, któreby niezwłocznie dało rezultat decydujący. Takiego zwycięstwa nie znajdzie pod Verdun. — Zakończenie tej znamiennej krytyki skreśliła cenzura.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 24. lutego po południu:

W Artois walka za pomocą granatów ręcznych na wschód od Souchez. Na północ od Verdun trwała zacięta walka w ciągu całej nocy od prawego brzegu Mozy aż na południe od Ornes. Z powodu gwałtownego ostrzeliwania pozycji naszych pod Brabant nad Mozą opuściły wojska nasze te wieś. Atak skierowany na Samogneau został odparty, inny atak wziął nam część lasu pod Caures. Wszelkie na Beaumont skierowane ataki nie mogły nas wyprzeć z tej miejscowości.

— Ciałem tylko zobaczyć, czyś nie chory czasem.

— Dziękuję ci, nic mi nie jest. Muszę jeszcze pracować. Dobranoc!

— Dobranoc, Henryku, a nie siedz zbyt długo! Baron zamknął drzwi i znów zaczął chodzić niespokojnie po pokoju, aż nareszcie zegar uderzył godzinę dwunastą.

W domu panowała cisza zupełna.

Baron nalał w buteleczkę koniaku i włożył ją do kieszeni. Potem nalał szklanek pełną tego płynu ognistego i wypił od razu. Zapiawszy mocno kurtkę na piersiach wyszedł cichym krokiem z palacu, przyswiecając sobie lampką kieszonkową. Znowu obrał drogę przez park, ponad strumykiem, ku ogrodowi warzywnemu i poszedł do lodowni dworskiej, tak, jak przed kilku dniami. Otworzył drzwi i wszedł do wnętrza. Nie namyślając się wcale, zaczął odgarniać warstwę liści z górnej warstwy lodu, potem motyką zaczął wyrywać dość obszerny dół w lodzie. Górne pokłady lodu łupały się dość łatwo, spodnie jednak były silnie zmarznięte. Baron musiał wszystkich sił dobywać, chcąc je odłupywać bez silnych uderzeń, których musiał unikać, nie chcąc, aby go słyszano. Oderwane ciężkie kawały lodu podnosił i układał nad brzegiem dołu. Po godzinie ciężkiej pracy doszedł nareszcie do gruntu, to jest do zmarzniętej ziemi.

Odetchnawszy ciężko, rozejrzył się wokoło.

Wybrany dół długi był na dwa metry mniej więcej, a jeden metr szeroki; głębokość dochodziła do trzech metrów. Baron wstrząsnął się mimowolnie, albowiem stał tam, niby — w grobie. Chcac

Poza Ornes panowaliśmy nad rowami, położonymi na południe od Herbebois. Ruchy odwrotowe przeprowadziliśmy, nie pozwalając nieprzyjacielowi w żadnym punkcie przełamać frontu naszego. W Lotaryngii nieprzyjaciół usadowił się w jednej z naszych wysuniętych placówek w lesie Cheminet, z którego natychmiast go wypędziliśmy. W toku nocy wczorajszej jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła 45 pocisków na urządzenia kolejowe w Metz-Sablon i na gazonie tej okolicy, gdzie stwierdziliśmy wielki pożar.

Sprawozdanie wieczorne: Na okopy nieprzyjacielskie na zachód od Maison-Champagne i na południe od St. Marie-a-Py skierowaliśmy trafny ogień, w Argonach zaś skierowaliśmy ogień niszczycielski na niemieckie oszańcowania w Fille Morte. W okolicy na północ od Verdun nieprzyjaciół w dalszym ciągu ostrzeliwał gwałtownie nasz front od Mozy aż na południe od Formezey. Między Malancourt a lewym brzegiem Mozy czynność artylerii trochę osłabła. W tej okolicy nie przyszło jeszcze do starć piechoty. Między prawym brzegiem Mozy a Ornes okazywał nieprzyjaciół podobną jak wczoraj uporczywość i pomnożył swe wściekłe ataki. Pozostawił na terenie stosy trupów, nie zdołał jednakże przełamać naszego frontu.

Na obu skrzydłach cofnęliśmy trochę nasze linie, z jednej strony poza Samogneau, z drugiej na południe od Ornes. Nasza artyleria odpowiadała bezustannie artylerii niemieckiej. W Lotaryngii odparliśmy i ścigaliśmy mały nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który usiłował zbliżyć się do kilku naszych mniejszych posterunków na północ od St. Martin.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Londyn, 25 lutego. W ubiegłej nocy wysadziliśmy minę naprzeciw Hulluch i zajęliśmy krater. Dziś zakończyła się walka działowa pod Baestmaur (?) na naszą korzyść. Artyleria nasza ze skutkiem ostrzeliwała utwierdzenia nieprzyjacielskie w pobliżu Frelinghien nad kanałem Ypern-Comines, na wschód od Boesinghe.

Wojna w Turcyi.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Konstantynopol, 25 lutego. Główna kwatery turecka ogłasza: 23-go lutego nad Dardanelami pancernik nieprzyjacielski i dwa krążowniki, których ogniem kierowały latawce obserwacyjne, rzuciły bez skutku kilka granatów na wybrzeże pod Kilij i Palamutlak. Jeden z naszych latawców wodnych zmusił latawce nieprzyjacielskie do ucieczki. Statek liniowy i krążownik rzuciły również bezskutecznie kilka pocisków na Sed ul Bahr i Teke Burun i cofnęły się następnie. Z pozostałych innych frontów nie nadeszła żadna wiadomość.

Rozruchy w Egipcie.

Rzymskie gazety donoszą z Kairu o wybuchu poważnych rozruchów z okazji powołania redy-fów, przyczem 35 osób zostało zabitych a 45 rannych. Niepokoje przeniosły się także do dzielnicy cyta-deli, gdzie oficerowie angielscy przez mieszkańców zostali zastrzeleni. Nienawiść ludu do egipskiego sułtana wzrasta.

WILLIAM STELLJES

O SPADEK

(POWIEŚĆ KRYMINALNA).

(15)

(Ciąg dalszy)

Nie znalazł jednakże upragnionego spokoju. Fantastyczne obrazy krążyły w jego mózgu. Widział przed sobą szyderczo uśmiechniętą twarz Durbana; to znów gospodarz z »Pod czerwonego koguta« śmiał się do niego tak, że żółte zęby błyskały z pod warg jego czerwonych, niby u szatana; bo znowu ukazała się szlachetna twarz konsula, siwemi obramowana włosami. Z przekleństwem na ustaach zerwał się baron i szerokimi krokami począł krążyć po pokoju.

Wtem drzwi otwarły się na dole.

— Towarzystwo rozchodzi się — myślał baron — tem lepiej.

Słyszał energiczny głos kapitana, potem łagodny głos konsula i świeży, jak dzwonek głos Łucy, gdy nawzajem życzyła panom »dobrej nocy«. Potem predkie lekkie kroki i cicho zapukano do jego drzwi.

— Kto tam? — zapytał ostro.

— To ja, Łucya. Czy mogę wejść, Henryku?

Baron wstał i otworzył drzwi na szerokość ręki.

— Jestem bardzo zajęty siostrzyczko, idź więc i połóż się spać. Dobra noc ci.

się otrząsnąć z nieprzyjemnego wrażenia, wyjął butelkę z kieszeni i pociągnął dobry łyk koniaku. Potem znów wziął się do pracy. Wypełnił dół cały liśćmi prawie pod wierzch a na to nakładł co największych kawałów lodu. Inne kawałki porozmieszczał w innych miejscach, potem wszystko nakrył liśćmi dla zatarcia wszelkich śladów swej pracy.

Nareszcie ukończył wszystko i odetchnawszy głęboko zgasił światło; nie oglądając się pozad wrócił do zamku i zmęczony okrutnie, rzucił się na łóżko. Ciężki sen ogarnął go natychmiast. Słońce stało już wysoko na niebie, gdy się zbudził. Do zamku poczęli nadjeżdżać goście na uroczystość winobrania.

VIII.

— Dzień dzisiejszy poświęcimy zatem interesom — rzekł baron Seyden do konsula, gdy naza-jutrz po uroczystości winobrania zebrano się na śniadanie. — Czy będzie pan, panie konsulu, gotów za godzinę, abyśmy pojechali mogli do L.?

— Naturalnie, — odrzekł tenże z żywością — przyniosę tylko tękę z papierami i możemy jechać, choćby zaraz.

— Termin w sądzie hipotecznym ustanowiony jest na godzinę dwunastą i nie będzie zapewne trwał zbyt długo; o godzinie 3 zatem możemy być z powrotem w domu.

— Doskonale.

Konsul udał się więc do swego pokoju po dokumenty, baron zaś poszedł do swej pracowni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z BAŁKANÓW.

Konsulowie ze Salonik wypuszczeni na wolność.

»Journal de Geneve« donosi, że austriacko-węgierski konsul i wicekonsul, którzy zostali aresztowani w Salonikach i na Mytilene przybyli do Genewy, znajdują się na zupełnie wolnej stopie.

Protest rządu greckiego przeciw agencji bułgarskiej.

»Lokal Anzeiger« zamieszcza następującą wiadomość: Poselstwo greckie w Rzymie ogłasza co następuje: Bułgarska agencja telegraficzna rozpowszechniła notatkę, jakoby poseł grecki w Sofii oświadczył był prezesowi ministrów Radosławowi, iż Grecja pozostanie neutralną nawet gdyby Saloniki miały być przez Bułgarów zaatakowane. Wiadomość ta jest bezpodstawną. Poseł grecki w Sofii nie dawał żadnych oświadczeń.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

(wtb.) (Konfiskata 35 niemieckich okrętów w Portugalii.) Pisma niemieckie powtarzają za Agencją Hawasa, że rząd portugalski skonfiskował 35 niemieckich okrętów, stojących w zatokach portugalskich. »Temps« donosi, że przebieg akcji konfiskaty odbył się bez wydarzeń. Wojenne okręty portugalskie ustawiły się przed okrętami niemieckimi, poczem nastąpiło wysadzenie na ląd załogi niemieckiej, której miejsce zajęła załoga portugalska. Po dokonaniu tego dał krążownik portugalski »Vasco da Gama«, mający flagę dowódcy floty, 21 strzałów. Rząd oświadczył, że nie rozchodzi się tu o jakiśkolwiek czyn wojenny, lecz o zarządzenie, konieczne w interesie państwa, co do którego miał złożyć odnośne oświadczenie w Berlinie poseł portugalski. Właścicielom okrętów dano wszelkie gwarancje. Pisma niemieckie uważają to jako złamanie neutralności.

W sprawie tej donoszą telegramy prywatne: W sprawie internowania niemieckich parowców przez Portugalie, dowiadujemy się, że w portach portugalskich ogółem internowano tylko jeden parowiec. Reszta okrętów niemieckich w portach portugalskich znajdowała się tamże już w chwili wybuchu wojny, lub schroniła się do portów tych. Okręty te według prawa międzynarodowego nie podlegają konfiskacie. Pojemność okrętów, znajdujących się w portach portugalskich, wynosi ogółem około 270 000 ton. W portach północno-amerykańskich znajdują się okręty o pojemności 600 000 ton, w portach południowej Ameryki, Argentynie, Chile itd. o 436 000 ton. Ogółem pojemność okrętów niemieckich znajdujących się w nieniemieckich portach, wynosi 1,9 milionów ton.

FRANCYA.

— (Parlament angielsko-francuski.) Paryski »Temps« z dnia 23 lutego donosi, że do Paryża przybył lord Bryce wraz z kilkoma delegatami parlamentu angielskiego, aby odbywać konferencje z delegatami parlamentu francuskiego. Delegaci angielscy zostali przyjęci przez Brianda i Poincarę, który wyraził życzenie, aby wspólne prace posłużyły do zacieśnienia węzłów przyjaźni i zjednoczyły oba parlamenty do mającej się rozpocząć intensywniejszej pracy ku zwycięstwu. Po śniadaniu udali się delegaci do senatu francuskiego, gdzie zostali powitani ołomienną mową patryotyczną przez prezesa Duboska.

ANGLIA.

— (Dziennikarze rosyjscy przybywają do Anglii.) »Times« donoszą, że przybyli do Anglii dziennikarze rosyjscy Nieniurowicz, Danczenko, Basmakow, Jegorow i Tołstoj, celem oglądzin floty i zakładów, pracujących dla armii.

WŁOCHY.

— (Kardynał Mercier opuścił Rzym.) Po audyencji u kardynała Gaspariego udał się kardynał Mercier w czwartek pociągiem pospiesznym w stronę Szwajcarii.

— (Poseł grecki u Sonniña.) »Corriere della Sera« z dnia 23 donosi, że poseł grecki, Koromila, udał się tegoż dnia do ministerium spraw zagranicznych, gdzie został przyjęty przez ministra Sonnino. Rozmowa trwała kilka godzin z rządu.

AMERYKA.

— (Pożar na czternastym piętrze.) »Daily News« donoszą z Chicago, że podczas gry w teatrze wodewilowym Majestic bawiło się w nilepsze 2000 osób, na 14-tym piętrze tegoż budynku wybuchł groźny pożar, z którym strażacy walczyli 16 godzin, zanim zdolali go zupełnie zlokalizować. Pożar wyrządził szkodę na 700 tysięcy dolarów. Na 14-tym i 15-tym piętrze znajduje się szkoła handlowa, w której w tym czasie znajdowało się 150 uczniów i uczennic. Podczas ratowania się zginęło z nich kilka a kilka zostało ciężko poranionych w tłoku i poparzonych.

Do Komunii świętej

Dla dziewcząt Koszule, majtki, spodnice, podstoniki, pończochy, gorsety, chusiki do nosa, rękawiczki, chusteczki do świec.

materye na suknie kremowe Białe mat. do prania. Haftowane roby. Woale haftów. Białe rypse. Białe kropkow. mule. Białe batysty.

Dla chłopców koszule, gacie, skarpetki, kołnierzyki, półkoszulki, mankiety, krawaty, szelki, rękawiczki, chusteczki do nosa i świec

Dom zakupna Arnold Schlein Zabrze - Hindenburg
ulica Cesarzewicza nr. 100

— (Fatalna eksplozja w Buffalo.) Pisma angielskie dowiadują się z Buffalo, że w fabryce firmy »The Keller Blower Co.« eksplodowały dwa zbiorniki gazu acetylenowego, wskutek czego poniosło 50 osób śmierć na miejscu a 120 zostało okaleczonych, z tych 37 śmiertelnie. Między zabitymi znajduje się żona głównego właściciela fabryki Karolina Keller, która przyszła do jego biura, by go odwiedzić. Między nazwiskami ofiar figurują i nazwiska polskie.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Bytom. (Sprawa masła.) Donosiliśmy krótko w naszej gazecie, że w miejskim powiecie bytomskim magistrat zaprowadzi znaczki na masło, że wyznaczono na głowę i tydzień 50 gramów masła. Ogólne przepisy obowiązujące na całą rzeszę niemiecką wyznaczają najwyższą miarę ilości masła dla jednej osoby w tygodniu. Przepisy rady związkowej nakazują miastom, że mają zaprowadzić znaczki na masło, że porcja na osobę i na tydzień może najwyżej wynosić 125 gramów masła, albo 180 gramów margaryny. Dzieci poniżej lat 2 nie otrzymają żadnego masła, dzieci zaś poniżej lat 14 tylko połowę porcji, jaką wyznaczono dla dorosłych. Ludzie, którzy produkują masło, nie otrzymają żadnych znaczków. Oberżyści i restauratorzy mają się postarać o masło u hurtowników poza obrębem powiatu. — Magistrat bytomski, opierając się na powyższemu rozporządzeniu rady związkowej, zarządził, że w czasie od 28 lutego do 12 marca wolno w mieście kupować i sprzedawać masło tylko za znaczkami i na razie wyznaczono dla osoby na tydzień 50 gramów. Przyczyną, że magistrat wyznaczył tymczasowo 50 gramów masła dla jednej osoby, należy szukać w tem, że przepis rady związkowej zastosowano nagle, a także i w tem, że w okręgu przemysłowym Górnego Śląska brak masła. Wątpliwem jest, czy inne miasta górnośląskie będą mogły wyznaczyć większą porcję na osobę. Spodziewać się jednak należy, że później zostanie dostawa masła uregulowaną i miasto będzie mogło porcję podwyższyć w miarę otrzymywanych zapasów. Kupcy sprzedający masło, zobowiązani są znaczki na masło oddawać co poniedziałek w kopertach co 100 lub 1000 w urzędzie przy ul. Goja. Za zwrócone znaczki otrzymywać będą znowu odpowiednią ilość masła.

Katowice. Dodatkowe znaczki na chleb otrzymają jedynie górnicy, pracujący w podziemiach kopalni. Znaczki te będą otrzymywać do 4 kwietnia rb.

Zaborze. Górnicy zatrudnieni w kopalni »Król. Ludwika«, otrzymają od 1. marca takie same dodatki drożyzniane, jak górnicy kopalni bieliszowskiej.

Zabrze. (Ofiary wojny.) Na wojnie poległ Karol Gnielka z Zabrze, Jan Gralok i Franciszek Stogniew z Zaborza, Robert Skubela z Bielszowic i Jan Skrzypczyk z Mikulczyc.

Gliwice. (Szajka złodziejska.) W mieszkaniu i stajni woźnicy Zajaca przy ul. Przyszowskiej urządziła policja rewizję. W stajni, która służyła do przechowywania różnych rzeczy, odkryto cały skład środków spożywczych i paszy dla bydła. Zapasy te pochodziły albo z spichrzu spedytora, u którego Zajac pracował, i wprost z kolei. Stwierdzono, że sześciu woźniców, którzy dawniej pracowali u owego spedytora, dopuszczali się wspólnie kradzieży. Policja wysłedziła 8 osób, które wmieszane są w tę sprawę. Część współników została już aresztowana, a policja w dalszym ciągu urządziła rewizję. — Na targu tutejszym przytrzymało dwóch złodziei, którzy dokładnie znali się na koniach; policja odebrała aresztowanym 1100 mk. gotówki.

Żyrkowice. Młyn p. Kutza został urzędowo zamknięty.

Strzelce. Tutejsza fabryka cementu i wapieniki rozdzielać będą roku bieżącego tylko 3% dywidendy. Roku ubiegłego płacono 7%.

Opole. (Wypadki.) Gospodarz Piotr Kaniut z Kolanowic jechał w tych dniach do Opola.

Na ulicy Karola spłoszył mu się koń i wóz mu przewrócił. K. wypadł tak nieszczęśliwie z wozu, że odniósł wstrząśnienie mózgu i do szpitala św. Wojciecha oddany być musiał. — W pobliskiej Król. Nowej skradli złodzieje zagrodnikowi K. wieprza z chlewa i zabili go za stodołą. Po złodziejach dotychczas niema śladu.

Prudnik. (Tanie ziemniaki.) Miasto sprzedaje ziemniaki po cenach przystępniejszych, niż inne miasta Górnego Śląska. Mieszkańcy, mający 1500 mk. i więcej dochodu, płacą 3,60 mk. za centnar, biedniejsi zaś 2,50 mk. Dodać należy, że każdy kupujący może nabyć ziemniaków aż do 10 centnarów. Taką taniością i taką ilością ziemniaków nie może się żadne miasto górnośląskie pochwycić.

Strzelno. Zbrodniarza, który, jak już donosiliśmy, zamordował wdowę Otylię Lyck i poranił jedno z jej dzieci w Pomianach, ujęto już według pisma »Gnesener Zeitung«. Jestto dwudziestoletni parobek Wilhelm Geiger z Jezior pod Strzelnem. W mieszkaniu zabitej znaleziono zarekawek krwią przesiąkły i kawałek odłupany od trzonka noża; przedmioty te obłożone aresztem posłużyły do wykrycia zbrodniarza. Stwierdzono też, że drugi odpowiedni zarekawkę również krwią poplamiony znajdował się u aresztowanego Geigera, który po początkowym zapieraniu się, przyznał się do winy. Zakutego w kajdany przewieziono do Bydgoszczy, gdzie stanie przed sądem wojennym o morderstwo i rabunek.

Wystruń. Żony dwóch rzeźników sprzedają pewnej kobiecie kawał mięsa, ważący sześć funtów za 9 marek, chociaż najwyższa cena przy kupnie przeszło pięć funtów ustanowioną została na 1,20 mk. za funt. Obie rzeźniczki stanęły za to przed tutejszą Izłą karną, która skazała jedną na 500 mk a drugą na 400 mk. grzywny.



Eckstein

papierosy

Dobroć niezmównana

Nie należy do trustu

AMECKSTEIN & SÖHNE DRESDEN



Najtańsze i ściśle rzetelne źródło zakupna
wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów,
złotych i srebrnych towarów.

Specjalność:

Dobre szwajc. męskie damskie zegarki jako to
Longin., Omega, Zenith, J. W. C. Schaffhausen itd.
(Ceny są przez fabrykę wyznaczone).

— Słubne obrączki nie spajane. —
(D. R. P. Nr. 99299)

200/1000	złota	para od	8.75
100/1000	"	"	14.50
750/1000	"	duka	23.00
500/1000	"	"	30.00

Soście rzet. usługa.
Własny warszt. repar.

N. Jacobowitz, Katowice.
skład zegarów przemysłu
szwajcarskiego.
ulica Grundmanna 7
(Grundmannstrasse 7) w domu Kinoteatru »Colosseum«.



Wielkie sortymenty najnowszych
wzórów kroju Ullstein'a

Korzystna sprzedaż

w oddziałach: Porcelany, fajansu, szkła, emalii,
naczyń domowych i kuchennych, mydła, towar.
galanteryjnych i skórzanych, papieru, obuwia

częściowo po cenach jednolitych od:

Początek w poniedziałek, dnia 28 lutego, rano o godz. 8.

95
Pfg.



W niedzielę rano, zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek ś. p.

Józef Korfanty

w 73 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrzebeni

żona, dzieci i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go marca o godzinie 1/2 9-tej przed południem z domu żałoby w Sadowce.

Sadowka pod Laurahuta, dnia 27. lutego 1916.



Dnia 27. bm. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami nasz długoletni agent ś. p.

Józef Korfanty

licząc lat 73.

Niech odpoczywa w pokoju.

Wydawnictwo „Katolika”
w Bytomiu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. marca o 1/2 9 rano z domu żałoby w Sadowce.

Feliks Przyszkowski

Nadworny dostawca, hurtowny handel win.
w Raciborzu — Bytomiu G.-Śl. — Gliwicach,
poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i
Szanownym Dozorom kościelnym jako

zaprzyśnięty dostawca wina mszalnego:
węgierskie, reńskie i słodkie
hiszpańskie wino mszalne.

Własna hodowla win w katolickich dobrach farnych.

Uprasza się o zażądanie cenówek.

Wszelkie prace w zakresie elektro-
technictwa wchodzące wykonuje

Th. Nowak, Elektroinstalator, Szarlej Piekarerstr. 16.

Pożyczek na złote i srebrne rzeczy, maszyny do
szycia, instrumenty, bieliznę, męską
i damską odzież i t. d. udziela pod
korzystnymi warunkami i dyskrety

Konces. zakład pożyczkowy i zastawny Bytom GŚ., ulica
W. Błotnica 27, II.

Wielki skład **pierza i kwapu**
w znanej dobrej jakości i po każdej cenie.

Gotowe pierzyny

Wszystkie nie przepuszczające pierza i do prania.

Zakład czyszczenia pierza

najnowszego rodzaju z elektrycznym
opędem i gazem opalany.

Max Neumann, Katowice
ulica Grundmanna nr. 17.

— Odpłata dozwolona. —

Każdy szewc

powinien tylko odpadkami
z skórzanych podszew ze-
lować.

**Jędrne odpadki
ze sztancowania**

z warsztatów wojskowych
sumiennie sortowane —
półki zapas starczy — funt
teraz tylko 1.35 mk.

Wysyłka najmniej 10
funtów za zaliczką. —
Przy zamówieniu prosi-
my nazwę gazety podać.
Ogłoszenie to nie pomi-
jać z podobn. ofertami.

Th. Löwisch,
Berlin - Charlottenburg
Wilmsdorferstr. 54.

Polecam się do prawi-
dłowego wykonywania i
udzielania porad i objaś-
nień w

**wszelkich sprawach
sądowych i prawnych**

C. R. Richter

Bytom G.-Ś.
Tarnogórska ulica 27.

Agitujcie
za naszą gazetą!

Silnego, trzeźwego
woźnicę do piwa

poszukuje
Salo Goldstein, Bytom
ul. Ogrodowa (Gartenstr.) 22

UCZNIA

do mego składu konfek-
cji męskiej i kół poszu-
kuje od 1. 4. 16. S. Berge
włase. H. Schleier. Sobran

Dla mego 14-letn. syna
poszuk. zaraz miejsca za
uczniem szewskiego

Franciszek Szponda

Bielszowice p. Zabrze.

Syn rodziców katolic-

kich który chciał-
by się dobrze wyuczyć
piekarstwa może się przy
3-letniej nauce przy wol-
nym stole i przyodziewku
od zaraz lub od 1-go
kwietnia b. r. zgłosić u:
Constantin Pawlik, mistrz
piekarski, Król. Huta ul.
strzelecka (Schützstr.)

Uczeń może się

zgłosić.
M. Koszella, m. krawiecki,
Bytom, W. Błotnica 88.

Kto ma zbytne pieniądze?

Ten niech je wpłaci do naszej kasy
oszczędności, a otrzyma

3% za tygodniowym
3% za kwartalnym
4% za półrocznym
4% za 9-miesięcznym
wypowiedzeniem
Obliczamy procent od 1 i 16 każdego mies.

Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda: dajemy
pożyczki na weksle za odpłatami kwar-
talnymi i zaliczkami na budowlę.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie, ul. Girndt'a 8.

Bank jest podczas obecnej wojny dla publicz-
ności otwarty tylko od 9—12 przedpołud.

Półmiejskie, nieszkodliwe
mydło do prania

z zapachem migdałowym
zastępuje drogie mydło
funt 50 fen. niefranko z
składu w Wrocławiu półki
zapas starczy, beczki ca.
55 kg. wagi brutto K. Schröter
Wrocław II. Telef. 4160.
Herdalstrasse 24.

Zamawiajcie natychmiast!
Ceny się podnoszą!

**Wyborne
salmiakowe mydło**

1 centnar 40 m., 1/2 cent.
21 m. wysyła za poprze-
dnim nadesłan. należy-
tości lub za zalicz. poczt.

Firma R. Pinkus,
Gliwice, Augustastr. 10.

Proszę o wyraźne poda-
nie stać kolejowej.

Do Komunii Św. wszelkie białe i czarne materye w bardzo jeszcze
wielkim wyborze po znanych korzystn. cenach.

Materye na suknie i bluzki

w różnych pięknych kolorach, w dobrych starych gatunkach.

Wszelkie towary płóciennne jako też płótna na koszule. Powłoki na łóżka
(płachty), poszwy, wsypy jeszcze w zupełnie dobrych gatunkach.

KONFEKCJA DAMSKA
nadeszła w najnowszych i najmodniejszych modelach

Kostiumy w rozmaitych kolorach. - **Kowerkoat** w rozmaitych formach - jako też wszelkie
nowości wiosenne i letowe.

J. Heimann, Bytom, Rynek 7